



i po chwili Halpern wczółgał się na dziedziniec więzienny. Dozorujący nas w czasie spaceru SA-men krzyczał na niego żeby wstał. Ponieważ Halpern nie mógł wstać, uderzył go kilka razy kolbą karabinu pod brodę. Nie widziałem aby Fast bił Halperna na podwórzu więziennym, ale kiedy wczółgał się na podwórze, miał krew na twarzy. Świadczyło to o tym, że był pobity wcześniej. W czasie mego pobytu w więzieniu słyszałem od współwięźniów, że wywożą część więźniów do lasów szpęgawskich i tam mordują. Po wyjściu z więzienia widziałem dwukrotnie jak ~~xxxxxx~~ samochodem ciężarowym i autobusem wywozili ludzi do lasu szpęgawskiego. Autobusem wieźli księży zgrupowanych uprzednio w willi Marczeke przy ul. Elżbiety. Spowrotem autobus wrócił pusty i widziałem leżące w nim sutenny. Przez okno z domu mego ojca widziałem, że sutenny te wyładowywano z autobusu i znoszono do willi Marczeke. Przypomniałem sobie, że w willi Marczeke miał swoją siedzibę "Selbstschutz" sterogardzki. Netomiast samochodem ciężarowym, jak widziałem, wieźli pacjentów ze szpitala w Kocborowie. Obydwa samochody konwojowali Niemcy w mundurach SA. - Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Zeznał

*Włocławek*



Przesłuchał

*[Signature]*